Naloty na zachodnią Francję

Vichy. — W nocy samoloty anglo-amerykańskie bombardowały w ciągu godziny jedno z miast zachodniej Francji. Bomby spadły głównie na południowe dzielnice, wyrządzając znaczne spustoszenia, ale środkowa część miasta również ucierpiała. Zniszczono m. in. jedną ze szkół oraz poważnie uszkodzono seminarium duchowne.

Rano naliczono około 30 zabitych i ponad 40 ciężko rannych. Sąsiednie osiedla również ucierpiały od tego nalotu. Prace ratownicze są prowadzone w szybkim tempie, gdyż istnieją obawy, że pod gruzami domostw mogą się znajdować dalsze ofiary bombardowania.

ZAMACHY I ARESZTOWANIA

Vichy. — Po dłuższym pościgu i strzelaninie dwaj inspektorzy policji ujęli niebezpiecznego terorystę hiszpańskiego Fr. Marin, zamieszkałego w Béziers, który dokonał ostatnio napadu na merostwo w Villeneuve-les-Béziers. Wspólnik jego — J. Pujol, wpadł w ręce policji w Marsylii.

Pozwoliło to na wykrycie czterech dalszych członków bandy, również Hiszpanów: Llabes, Osuma, Tarras i Zamora.

W Grenobli wykonano dwa nowe zamachy. Policjant p. Duret został zastrzelony w domu podczas kolacji — natomiast właściciel księgarni, p. Oddos, został ciężko zraniony w drodze do swego magazynu.

W Bretanii w ręce żandarmów wpadło 9 terorystów.

P. MIN. HENRIOT W SABAUDII I W LYONIE

Vichy. — P. F. Henriot, sekretarz stanu do spraw informacji i propagandy, odbył podróż po dep. Haute-Savoie i wygłosił przemówienie do Milicjantów w ich kwaterze głównej w Thonon. Przejazdem p. Minister zatrzymał się również w Lyonie, gdzie został powitany w prefekturze przez osobistości miejscowe.

PARYŻ. — P. G. Guilbaud, dyrektor „Echo de la France" wygłosił odczyt na temat doniosłych realizacyj społecznych nowej Italii.

Delegaci Pomocy Krajowej u p. Marszałka

Vichy. — Pod przewodnictwem p. R. Garrica, komisarza generalnego Pomocy Krajowej, delegaci tej organizacji złożyli wizytę Naczelnikowi Państwa. Delegacja przedstawiła sprawozdanie z jej działalności w różnych okręgach. Stwierdzono m. in., iż w dep. Loire świetlice „Vieux Français" przyjmują codziennie do 5.000 starców. Wysunięto projekt utworzenia sieci domów wypoczynkowych dla niezamożnych starców i rodzin oraz instytucyj przeszkolenia zawodowego dla niektórych kategoryj społecznych, by umożliwić im przystosowanie się do nowych warunków bytu.

Delegacja dep. Ain poświęciła szczególną uwagę zagadnieniu walki z gruźlicą — nie tylko przez rozpowszechnianie sanatoriów, ale też przez wspomaganie materialne wyleczonych, by ułatwić im powrót do normalnego życia.

P. Marszałek, żywo interesujący się akcją Pomocy Krajowej, wezwał na zakończenie Francuzów do liczniejszego wstępowania w szeregi tej organizacji, służącej zjednoczeniu kraju w ramach działalności dobroczynnej.

EGZOTYKA CZARNEGO LĄDU...

A. Sienkiewicz

Życie w Sierra Leone

O Czarnym Lądzie wiadomo niewiele. No, tak, czytało się o Afryce w podręcznikach szkolnych, następnie w książkach opisujących mocno naciągnięte przygody, widziało się ją w mniej lub więcej udanych filmach, niektórzy zaś czerpali wiadomości o Afryce z dzieł ekonomiczno - politycznych. Wojna wniosła nowe zainteresowania tą częścią świata. Lecz nie o tym chcę obecnie pisać. Zechciej Czytelniku, przez chwilę zlokalizować swą wyobraźnię na małej brytyjskiej kolonii w Afryce Zachodniej — na Sierra Leone. Zrezygnuj z wielkich zagadnień i posłuchaj...

Biją tam — tamy, murzyńskie bębny. Zrazu wolno, denerwująco wolno. I nagle deszcz uderzeń, dzikich, nieokiełzanych. Urywa się tak nagle, jak się zaczęło. Jest ciemna, atramentowa noc. Powiało czymś nieprzyjemnym od krzaków, splątanych lian, drzew — olbrzymów. Czy to muzyka na jakimś murzyńskim dancingu? Nie. To wiejski dobosz podaje sąsiedniej wsi żałosną wieść: przed chwilą zmarł Ali Sekudu, jeden z najpopularniejszych murzynów tej wsi. A wieść o tym, za pośrednictwem tam-tamów, obiega dziesiątki, czasem setki mil. Obiega z szybkością zadziwiającą, czasem niewiarygodnie błyskawiczną. Kto zna alfabet Morse'a w czarnym wydaniu? Sekudu zmarł, a jego wieś długo będzie tańczyć „Taniec Zmarłego"...

Czarni wyrażają tańcem to, co biali dźwiękiem. Gdy matka jest bardzo szczęśliwa, wtedy tańczy dla swego hebanowego synka. Hebanowe maleństwo mruży lub wytrzeszcza swe ogromne oczęta i nagle zaczyna się śmiać, ucieszone. Zrozumiało instynktem. Radość matki znalazła oddźwięk w jego wcale nie czarnym sercu.

Są i tańce, mówiące o trosce. Widziałem je. Silny, zgrabny, o szlachetnych rysach murzyn tańczył „taniec [illegible]żki". Bo ścieżka, szeroka na pół stopy, zaczynająca się nigdzie i tamże [illegible]cząca się — to problem życiowy. Albo doprowadzi do pól ryżem pachnących, albo do brodu na niebezpiecznej rzece, albo też wywiedzie nigdzie, a wtedy źle może być ze zbłąkanym...

A ich piosenki?

Młody murzyn śpiewa:

„Słońce całuje drzewa, rzekę,
Drzewa i rzeka całują słońce,
A wszystko to razem jest moje,
Więc po kolei je całuję..."

Zalotna, piękna murzynka śpiewa drugą strofkę:

„Ty i wszystko, co widzę,
Jesteście moje, jak moja jest ręka,
Ale właśnie dlatego was nie całuję..."

Tak brzmi dosłownie ich piosenka, przetłumaczona mi przez czarnego sierżanta na język angielski. Nie mają piosenek o „złej miłości" albo o „jej oczach"... Ani o innych sercowych zawiłościach. Ale mają gorące serca, które kochają przede wszystkim naturę. Więc śpiewają o śmiesznym, długim wężu, o dobrym słoniu, o rzece pełnej ryb, o złotych pomarańczach... Nie tylko śpiewają przy wtórze najdziwaczniejszych instrumentów, ale i opowiadają przy ich akompaniamencie. Posłuchajcie:

Krokodyl był silny, chytry, zawsze głodny. A Sam, czarny wojownik, był naiwny. Krokodyl porywał młode świnie, kozy, psy, kury. Sam spotkał raz krokodyla, gdy ten wylegiwał się na skale w rzece. Krokodyl patrzał na Sama i płakał. W oczach miał łzy. Sam pomyślał: to pewno nie prawda, że krokodyl lubi mięso i krew. I Sam. bez noża w ręku, zbliżył się do krokodyla. Dziś nie ma Sama. A krokodyl wciąż płacze".

(Dokończenie na stronie 2-giej)

JUTRO:

Oddziały łączności w polu

PRACA WYZWOLI ROBOTNIKA

Niemieckie komunikaty wojenne

Berlin. 8. 3. — Na południowy zachód od Krzywego Rogu toczą się zaciekłe walki z większymi siłami sowieckimi, które się wdarły do linij niemieckich. Podczas silnych przeciwuderzeń, formacje piechoty i czołgów Rzeszy rozbiły większe siły napastnicze i odebrały poprzednio utracone pozycje. Na zachód od Kirowogradu wojska sowieckie przeszły znowuż do natarcia, po dłuższym przygotowaniu artyleryjskim, lecz zostały odparte z ciężkimi stratami. Koło Zwenigorodki, Szepietówki i Jampola wojska niemieckie toczą ostre walki, odbywające się ze zmiennym szczęściem. Podczas trzech ostatnich dni zniszczono w tym okręgu 357 czołgów Z. S. R. R. Pomiędzy Berezyną a Dnieprem nie powiodły się nowe natarcia sowieckie. Wzdłuż szosy Smoleńsk-Orsza wszystkie próby przerwania linij niemieckich, wykonywane przez liczne dywizje sowieckie, zostały odrzucone — głównie dzięki wsparciu samolotów bojowych. Tysiące zabitych zaścielają przedpola niemieckie. W północnej części frontu wschodniego nieprzyjaciel atakował w kilku miejscach, ale bezskutecznie. Koło Narwy przeciwuderzenia wojsk Rzeszy rozwijają się pomyślnie, mimo silnego oporu nieprzyjaciela. Wojska sowieckie, podczas ich ruchów, zostały częściowo zgniecione już na swych liniach wypadowych, dzięki skutecznemu działaniu artylerii niemieckiej.

W Italii nie było większych operacyj. Dalekonośne działa niemieckie ostrzeliwały dalej żeglugę koło Netturno i wznieciły pożar na jednym ze statków. Samoloty amerykańskie atakowały ponownie Rzym i kilka innych miast w środkowej Italii. W kilku dzielnicach Rzymu były szkody. Strącono 9 maszyn.

W nocy kilka samolotów wykonało loty zakłócające nad zachodnimi okręgami Rzeszy, rzucając bomby na parę miejscowości.

WIARUS POLSKI

— REDACTION - REDAKCJA —
ADMINISTRATION - ADMINISTRACJA
46, Rue de la Charité - LYON
Tél. : Franklin 07-30 Ch. Postal : Lyon 628-06
Abonament-Abonnement : 1 miesiąc mois 28 fr. 3 mies mois 75 fr.

QUOTIDIEN POLONAIS
Directeur Dyrektor { Dr S. NAWROCKI
PRIX - CENA : 1 fr.

10 PIĄTEK — VENDREDI MARS — MARZEC 1944
Dziś: *40 Męczenników*
Jutro: *Konstantego*
Rok 55$^{\text{ty}}_{\text{ème}}$ Année. Nr. 59

Hiszpania zaprzecza

Madryt. — Komunikat ministerstwa spraw zagranicznych głosi: „Oficjalna sowiecka agencja Tass szerzy w całym świecie pogłoski o użytkowaniu przez lotnictwo niemieckie lotnisk w Bilbao, Ovideo i Santander oraz na wybrzeżu Biskajskim. Lotniska te miały rzekomo być wybudowane przez instruktorów niemieckich, przy współudziale władz hiszpańskich. Wystarczy wskazać na źródło tych pogłosek, by ocenić należycie ich wartość i znaczenie polityczne. Stwierdza się w sposób kategoryczny, że pogłoski te są zupełnie fałszywe."

Turc[illegible]a pozostanie neutralna

Ankara. — Wzm[illegible]ienie wrogiej Turcji kampanii praso[illegible] ze strony prasy brytyjskiej, dziwi po[illegible]yczne i dyplomatyczne koła Ankary, które są zdania, że skoro p. Churchill nie zdołał przekonać Turcji o konieczności przyłączenia się do zatargu zbrojnego, tym mniej zdoła to uczynić „Times".

Pomimo wszystko Turcja zdecydowana jest pozostać poza obrębem konfliktu. W państwach neutralnych przeważa opinia, że W. Brytania pozostawia Turcję wpływom sowieckim, jak to już uczyniła w stosunku do Jugosławii, Polski, krajów Bałtyckich, Finlandii, Rumunii i Bułgarii.

Na lotniskach i stacjach tureckich zaprowadzona została ścisła kontrola. Kraj ma pod bronią milion żołnierzy, którzy otrzymali wyszkolenie od instruktorów niemieckich. Armia ta jest jednak pozbawiona dostatecznej ilości sprzętu wojennego, gdyż dostawy angielskie nie zostały ściśle wykonane.

P. Menemendżoglu, minister spraw zagranicznych, złożył wobec republikańskiej partii ludowej sprawozdanie z przebiegu wypadków międzynarodowych i stosunków dyplomatycznych Turcji.

TULON. — Ujęto 25 osobników, którzy dokonali szeregu włamań.

W kilku wierszach

TEHERAN. — Rząd irański podał się do dymisji na skutek braku zaufania parlamentu.

NA WĘGRZECH zmarł ś. p. Bronisław Jurkiewicz i został pochowany na cmentarzu w Skolens.

LYON. — W więzieniu Saint-Paul stracono niejakiego Jeanrot, mordercę właścicielki sklepu z [illegible]żuterią.

LIZBONA. — W[illegible]ec ograniczenia dostaw zagranicznyc[illegible] — władze zamierzają wprowadzić ka[illegible]ki na chleb.

NA LUBELSZCZYŹNIE i pod Warszawą wykonywane są liczne roboty ziemne.

TEHEAN. — Wydział monetarny ministerstwa skarbu rozpatruje projekt zastąpienia monet metalowych — kościanymi.

PARYŻ. — 4 pseudopolicjantów ograbiło p. Colligno z zapasu dolarów, wartości dwu milionów fr.

MEKSYK. — Policja poszukuje malarza A. Equieros, który miał brać udział w zamordowaniu Trockiego przed paru laty.

TULUZA. — Podczas zawodów piłkarskich Perpignan — Montferrand dochody kasowe osiągnęły rekordową (dla Tuluzy) sumę 400.000 fr.

SYDNEY. — Dla zaprotestowania przeciwko poborowi górników wybuchł strajk w kopalniach południowej Australii.

ALGER. — B. minister Pucheu zaprotestował przeciwko stawieniu go przed sądem, zaznaczając, iż „może odpowiadać tylko przed ludem francuskim".

SAINT-ETIENNE. — Podczas próby ukradzenia samochodu — dwaj uzbrojeni teroryści Fonters i Séjallon wpadli w ręce policji.

STOSUNKI POLSKO - SOWIECKIE

Londyn. — „Robotnik Polski" — organ polskiej partii socjalistycznej, poświęca artykuł wstępny omówieniu stosunków polsko - sowieckich. Krytykuje on ostro zagraniczną politykę Kremlu, który oskarża nie tylko o chęć przekroczenia linii Curzona, lecz o dążenie do utworzenia republiki ukraińskiej nawet na terytoriach, położonych na zachód od linii Ribbentrop - Mołotow. „Ambicje sowieckie wzrastają z dnia na dzień — mówi dziennik — a Sowiety chciałyby, by Polska dopomagała im wojskowo i politycznie po to, by zyskać ograniczoną niepodległość na rozczłonkowanym terytorium".

Słysząc to, nocni stróże pytają w obawie,
Skąd w królestwie skrzydlatem tyle zamieszania,
Jaka burza te ptaki tak wcześnie wygania.

Aż oto nowe stada jakby gilów, siewek
I szpaków, stada jasnych kit i chorągiewek
Zajaśniały na wzgórkach, spadają na błonie:
Konnica! Dziwne stroje, niewidziane bronie!
Pułk za pułkiem, a środkiem, jak stopione śniegi,
Płyną drogami kute żelazem szeregi;
Z lasów czernią się czapki, rząd bagnetów błyska,
Roją się niezliczone piechoty mrowiska.

Wszyscy na północ! Rzekłbyś, że w on czas z wyraju
Za ptastwem i lud ruszył do naszego kraju,
Pędzony niepojętą, instynktową mocą.

Konie, ludzie, armaty, orły dniem i nocą
Płyną ; na niebie gorą tu i ówdzie łuny,
Ziemia drży, słychać, biją stronami pioruny —

Wojna! wojna! Nie było w Litwie kąta ziemi
Gdzieby jej huk nie doszedł. Pomiędzy ciemnemi
Puszczami chłop, którego dziady i rodzice
Pomarli, nie wyjrzawszy za lasu granice,
Który innych na niebie nie rozumiał krzyków
Prócz wichrów, a na ziemi prócz bestyi ryków,
Gości innych nie widział oprócz spółleśników,
Teraz widzi na niebie: dziwna łuna pała,
W puszczy łoskot — to kula od jakiegoś działa,
Zbłądziwszy z pola bitwy, dróg w lesie szukała,
Rwąc pnie, siekąc gałęzie. Żubr, brodacz sędziwy,
Zadrżał we mchu, najeżył długie włosy grzywy,
Wstaje nawpół, na przednich nogach się opiera,
I, potrząsając brodą, zdziwiony spoziera
Na błyskające nagle między łomem zgliszcze:
Był to zbłąkany granat, kręci się, wre, świszcze,
Pękł z hukiem jakby piorun; żubr pierwszy raz w życi
Zląkł się i uciekł w głębszem schować się ukryciu.

Bitwa! Gdzie? w której stronie? pytają młodzieńce,
Chwytają broń; kobiety wznoszą w niebo ręce;
Wszyscy pewni zwycięstwa, wołają ze łzami:
„Bóg jest z Napoleonem, Napoleon z nami!"

O wiosno! kto cię widział wtenczas w naszym kraju
Pamiętna wiosno wojny, wiosno urodzaju!

---

siewka — z rodziny ptaków brodzących.

Wyraj w mowie gminnej znaczy właściwie czas jesienny kiedy ptaki wędrowne odlatują; lecieć na wyraj jest to lecieć w kraje ciepłe. Stąd przenośnie nazywa lud wyrajem kraje ciepłe i w ogólności jakieś kraje bajeczne, szczęśliwe, za morzami leżące.

instynktową, t. j. nieświadomą, wrodzoną.

stronami, w różnych stronach widnokręgu.

zgliszcze, tu żarzący się granat; właściwie zgliszczem nazywamy tlejące szczątki spalonych drzew, resztki ogniska i t. p.

Życie w Sierra Leone

(Dokończenie ze str. 1-ej).

I jeszcze jedna charakterystyczna, krótka opowieść:

„Sajo Kabala miał 365 żon. Żony miały jednego męża, wielkiego Sajo Kabala. Każda z żon kochała wielkiego Sajo i pracowała dla niego. Razu pewnego spytał ktoś Sajo:

— Poco ci tak wiele żon?

Sajo, który lubił prawdę, odparł:

— Żeby inni myśleli, ze jestem szczęśliwy...“

Tak więc mądry Sajo odparł na niemądre pytania. Ale zdarzają się i inne pytania. Podkreślić muszę, że przytoczone fakty, piosenki i opowieści są autentyczne.

Któregoś dnia spytał mego przyjaciela — Anglika jego czarny służący:

— Sir, ty jesteś biały, bardzo biały, ale powiedz mi, jak bardzo biały musi być król???

Nie wszyscy zadają takie pytania. Są wśród nich i mądrzy ludzie. Ale jedno jest pewne: są inni niż ogół o nich sądzi...

A. Sienkiewicz.

O wiosno, kto cię widział, jak byłaś kwitnąca
Zbożami i trawami a ludźmi błyszcząca,
Obfita we zdarzenia, nadzieją brzemienna!
Ja ciebie dotąd widzę, piękna maro senna!
Urodzony w niewoli, okuty w powiciu,
Ja tylko jedną taką wiosnę miałem w życiu.

Soplicowo leżało tuż przy wielkiej drodze,
Którą od strony Niemna ciągnęli dwaj wodze:
Nasz książę Józef i król westfalski Hieronim.
Już zajęli część Litwy od Grodna po Słonim,
Gdy król rozkazał wojsku dać trzy dni wytchnienia.
Ale polscy żołnierze mimo utrudzenia,
Skarżyli się, że król im marszu nie dozwala;
Tak radziby co prędzej doścignąć Moskala.

W mieście pobliskiem stanął główny sztab książęcy,
A w Soplicowie obóz czterdziestu tysięcy,
I ze sztabami swemi jenerał Dąbrowski,
Kniaziewicz, Małachowski, Giedrojć i Grabowski.

Późno było, gdy weszli; więc każdy, gdzie może,
Zabierają kwatery w zamczysku, we dworze.
Skoro dano rozkazy, rozstawiono czaty,
Każdy strudzony poszedł spać do swej komnaty.
Z nocą wszystko ucichło: obóz, dwór i pole;
Widać tylko, jak cienie, błądzące patrole,
I gdzie niegdzie błyskania ognisk obozowych,
Słychać kolejne hasła stanowisk wojskowych

Spali: gospodarz domu, wodzowie i żołnierze;
Oczu tylko Wojskiego sen słodki nie bierze.
Bo Wojski ma jutro biesiadę wyprawić,
Którą chce dom Sopliców na wiek wieków wsławić,
Biesiadę, godną miłych sercom polskim gości,
I odpowiednią wielkiej dnia uroczystości,
Co jest świętem kościelnem i świętem rodziny.
Jutro odbyć się mają trzech par zaręczyny,
Zaś jenerał Dąbrowski oświadczył z wieczora,
Że chce mieć obiad polski.

Choć spóźniona pora,
Wojski zebrał co prędzej z sąsiedztwa kucharzy.

---

król westfalski, Bonaparte Hieronim (ur. 1785 — zm. 1860), brat najmłodszy Napoleona.

Grodno nad Niemnem, pamiętne w dziejach Polski smutnymi datami: śmiercią Batorego (1586) i sejmem rozbiorowym. — Słonim nad rzeką Szczarą w Grodzieńszczyźnie.

Kniaziewicz (ob. ks. I.) — Małachowski Kazimierz, generał polski (ur. 1765 — zm. 1845), wstąpiwszy do wojska w r. 1786 jako prosty żołnierz, dosłużył się stopnia generała, walczył w polskich legionach, odznaczył się w wojnie r. 1812, brał udział w powstaniu 1830 — 1831 r. — Giedroyć Romuald, generał dywizji wojsk polskich (ur. 1750 — zm. 1824) w r. 1812 jako generał-inspektor organizował wojsko na Litwie. — Grabowski Michał hr., generał (ur. 1773 — zm. 1812), w r. 1812 był dowódcą 2-giej brygady 18-ej dywizji V-go korpusu armii, poległ przy oblężeniu Smoleńska r. 1812.

W okolicach Roanne

W okolicach Roanne, gdzie zamieszkuje również spora garść naszych Rodaków — znajduje się nieduża gmina Saint-Vincent. Z okazji dnia swego Patrona — Świętego Wincentego, gmina ta obchodziła podwójną uroczystość, bo wspomniany Święty jest nietylko opiekunem Parafii, ale zarazem powszechnym Patronem winnic, których nie brak w tym okręgu.

W dawnych latach podobne uroczystości odbywały się w formie wesołej i nawet — hucznej, ale dziś — z zupełnie zrozumiałych względów — przybrały odmienny charakter.

Dzięki zabiegom ruchliwego proboszcza, ks. L. Pauze, postanowiono podtrzymać jednak tradycję, przystosowując ją do wymagań i potrzeb chwili.

Po rannych uroczystościach kościelnych — zgromadzili się parafianie w jednej z tut. sal — na „lampkę wina“, ofiarowanego przez nich samych, ale następnie — sprzedawanego obecnym, by w ten sposób podwójnie zasilić... kasę pomocy dla jeńców. Program zebrania wypełniły zawody gry w manilę i „belotę“, gdzie oczywiście chodziło nie o jakieś straszne hazardy, lecz o uzupełnienie dochodów na wspomniany już cel.

Jak się okazało — takie rozwiązanie sprawy znalazło należyte poparcie wśród mieszkańców Saint-Vincent, gdyż ogółem zebrano na jeńców 4.314 fr., co jest bardzo pokaźną sumą na nieduże osiedle.

Miło mi jest dodać, iż jednym z mistrzów gry w manilę został znany już naszym Czytelnikom z poprzednich sprawozdań — p. Władysław Kimla, zasłużony społecznik i organizator w Roanne, a zarazem — organista tut. parafii.

Po tak udanej próbie swych sił na nowym polu, p. Kimla postanowił przygotować podobną imprezę dla Rodaków w Roanne i, o ile mi wiadomo, pierwsze kroki w tym kierunku spotkały się z ogólnym zai[illegible]resowaniem tamtejszej Polonii. W [illegible]h wstępnych zawodów wystąp[illegible] [illegible] lepsi specjaliści polscy z Ambi[illegible] [illegible]zeciwko połączonym ekspertom z [illegible]e i Tuilleries.

Jest to zapwe[illegible]zią gorącej i zażartej walki... tym[illegible] [illegible]yjemniejszej, iż poza samą sposobnością do wspólnego spędzenia kilku chwil — pozwoli to również na okazanie skutecznej pomocy doraźnej tym Rodakom, którzy znajdują się w szczególniej ciężkim położeniu materialnym.

R. U.

OBJAZDOWY KIMENATOGR. CZERWONEGO KRZYŻA

Paryż. — Dokonano na stacji St. Lazare poświęcenia wagonu-kinematografu Czerwonego Krzyża. Wyświetlane w nim będą filmy, ilustrujące działalność Czerwonego Krzyża. Wagon pozostanie przez miesiąc w Paryżu, dając codziennie szereg seansów bezpłatnych. Następnie doczepiony zostanie do pociągu wystawowego Czerwonego Krzyża, który będzie objeżdżał Francję w ciągu 3 miesięcy.

OBOZY MŁODZIEŻOWE

Vichy. — Stosownie do zarządzenia Ministra Pracy z dnia 27 lutego 1944 r., młodzież francuska urodzona w okresie od 1 czerwca 1924 r. do 31 grudnia 1924 r., powołana zostanie w strefie południowej do obozów młodzieżowych, pomiędzy 14 a 31 marca 1944 r.

Ogłoszenia o wezwaniu zostaną niezwłocznie wywieszone w merostwach.

Na stanowisko naczelnego kierownika Obozów Młodzieżowych powołany został p. Achylle Loubet.

ODPOWIEDŹ FINLANDII NA PROPOZYCJE MOSKWY

Sztokholm. — Koła rządowe fińskie potwierdzają, że tekst odpowiedzi na propozycje sowieckie został już opracowany. Stanowi on szereg pytań na poszczególne zagadnienia. W ostatniej chwili uznano go jednak za niewystarczający i wstrzymano jego wysyłkę do Moskwy.

ODCZYT W GENEWIE

W Genewie nadzwyczaj ciekawy i pouczający odczyt o „Szopenie i literaturze“ wygłosił p. prof. Ludwik Bronarski.

Odczyt ten był urozmaicony serią utworów Szopena w wykonaniu p. prof. L. Bronarskiego.

Doborowa publiczność składająca się z Polaków, Szwajcarów i Francuzów, w darze za miłe i tak wzruszające chwile atmosfery polskiej na obczyźnie, gorąco oklaskiwała tę imprezę.

CO PISZE PRASA ?

Z dnia na dzień . . .

„Gazeta Polska“.

„Zmieniają się sposoby walki. Zmienił się system wyższego dowodzenia.

„POLAK W INDIACH“

„Do grona naszych pism „egzotycznych“ przybyło nowe : „Polak w Indiach“. Pismo to ukazuje się od niedawna w Bombaju i jest przeznaczone dla tych uchodźców polskich, którzy zostali ewakuowani z Iranu do Indii. Jak wiadomo znaczny odsetek stanowią tam dzieci, to też wiele miejsca poświęca się dzieciom, młodzieży, sprawom szkolnym i t. d.

„Polak w Indiach“ to jeszcze dowód, na jak licznych szlakach świata znaleźli się Polacy w czasie tej wojny, dowód też i nasz[illegible] żywotności, bo gdziekolwiek znajdz[illegible] się większa grupa naszych rodaków [illegible]m niechybnie powstaje natychmiast polski organ prasowy.

„A teraz oddajmy głos „Polakowi z Indii“, niech opowie nam własnymi słowami o głodzie polskiego słowa wśród dzieci, które stały się pupilami maharadżów:

„Dziadek jest buchalterem. Mieszka w Bombaju. Wnuczka chodzi do szkoły w Panchgani. Po całodziennym ślęczeniu nad długimi kolumnami cyfr, dziadek wieczorami ręcznie przepisuje pożyczony jedyny w Indiach egzemplarz „Z tysiąca i jednej nocy“ i posyła w listach po kilkanaście kartek. Wnuczka czeka niecierpliwie na ciąg dalszy, który nastąpi za kilka nocy“.

RZYM. — Nowa republikańska partia faszystowska liczy 587.000 członków.

W dawnych wojnach generałowie dowodzili większymi jednostkami z głębokich tyłów. Dzięki temu wyżsi dowódcy nie ginęli, nie byli narażeni na czyhające zewsząd niebezpieczeństwa.

Dzisiaj jest inaczej. Nowoczesna wojna, z jej wspaniałą techniką przekreśliła bezpieczeństwo tyłów. Tyły przestały istnieć z chwilą, gdy na widowni walk ukazał się samolot, za którym poszły najrozmaitsze akcje desantowe. Dowodzenie, siłą rzeczy, musiało się przenieść do pierwszej linii. Dziś, generał dowodzący większą jednostką, nie zostaje w tylę dziesiątki i setki kilometrów lecz wsiada niejednokrotnie w czołg, kariers, samochód pancerny czy samolot i idzie z żołnierzami w pierwszej linii. W błyskawicznej wojnie bowiem natychmiast musi zapaść — decyzja“.

Czy chcesz mieć powodzenie w życiu ?
A więc poznaj swój charakter !

MARIA TERESA. — Bardzo Szanownej Pani dziękuję za zaszczyt zostania ojcem chrzestnym jej [illegible] dziecka, lecz już jestem za [illegible] dziesiąty rok życia, [illegible] sach podejmować się takich [illegible]ków, które należy traktować bardzo poważnie. — Z listu Szanownej Pani widzę, że Pani jest dobra i uczynna i litościwa i lubiąca dzieci, skoro wyszła Pani za wdowca, byle tylko jego dzieci miały dobrą opiekunkę. A teraz Pani sama jest matką i musi Pani w dodatku dbać o starego człowieka, osamotnionego, w którego domu w Warszawie znalazła Pani na szereg lat przed wojną swoje pierwsze zajęcie. Pani pismo istotnie wykazuje, że jest Pani niezwykle pracowita i mrówczo zapobiegliwa, a także i oszczędna. Jestem pewny, że Pani mąż, choć Pani się skarży, że on Pani nie kocha, wreszcie przejrzy i zrozumie że ma w Pani nie tylko podporę, lecz także i niewyczerpane źródło szczęścia w Pani dobrym sercu. Fakt, iż Pani się nie stroi i nie wydaje pieniędzy na fryzjera nie powinien męża od Pani odstręczać, ale przeciwnie powinien go napełnić respektem jako dowód, iż dba Pani przede wszystkim o niego, o dzieci, o gospodarstwo to jest o cały dom. Jestem pewny, że mąż stopniowo oceni Pani pracę i Pani zabiegi i przywiąże się do Pani. U mężczyzn bowiem przyzwyczajenie gra rolę bardzo ważną. Jest to spostrzeżenie, które już dawno zrobiłem. Na ogół mężczyźni są w dużej mierze egoiści [illegible] [illegible] przyzwyczajają się [illegible] [illegible]nego, nawet [illegible] w trybie tego życia wyprowadza ich z równowagi; mądra [illegible] więc może otoczyć męża taką troskliwą opieką, że potem nie potrafi on się bez niej obyć i będzie gotów na największe ustępstwa w sprawach najważniejszych, byle tylko uratować dla siebie owe drobnostki codzienne. Proszę zatem nie upadać na duchu, trwać i wytrwać, a ostateczne zwycięstwo pod formą zrazu przyzwyczajenia męża do Pani, a potem pod postacią coraz to silniejszego przywiązania przypadnie Pani z pewnością w udziale.

HOSTEK Z BIAŁEJ RUSI. — Nie mam pod ręką ani Paprockiego (Bartosz, 1543-1614), ani Niesieckiego (ks. Kasper, 1682 - 1744), dwóch dawnych znakomitych heraldyków naszych, by Panu na jego pytanie dokładnie odpowiedzieć. Osobiście posiadam sporo wiadomości heraldycznych o rozmaitych rodach polskich, lecz nazwisko Pańskiej rodziny nie jest mi znane. Dużo rodów białoruskich, ukraińskich i podolskich jest pochodzenia tatarskiego (rzadziej tureckiego), ponieważ po każdym większym zagonie tatarskim zostawało sporo jeńców tatarskich, których osiedlano na pustkowiach. Jedni przyjmowali chrzest dobrowolnie, innych chrzczono przymusowo. Były jednak wypadki masowego i dobrowolnego osiedlania się Tatarów w obrębie Wielkiego Księstwa Litewskiego. Stało się to w ciągu siedemnastego wieku. Zachowali oni swoje wyznanie mahometańskie. Walczyli oni po stronie polskiej przeciwko Turcji. Lipkowie osiedlając się gromadnie, przyszli razem ze swoją szlachtą, która nosiła tytuł „murza“. Ci „murzowie“ otrzymali od sejmów polskich „indygenat“ czyli przyznanie szlachectwa naszego i przeważnie nazwiska polskie — będące spolszczeniem pierwotnych imion tatarskich, noszonych przez założycieli rodu np. „Eminowicz“. — Pismo Pańskie jest pismem człowieka o starej kulturze duchowej, energicznego, mającego skłonność do rozkazywania, wolę zrównoważoną, zmysł porządku, zamkniętego w sobie, przyzwyczajonego do pracy, oszczędnego, o dobrym sercu i uprzejmego.

PSYCHOLOG.

W kilku wierszach

Vichy. — Zarządzeniem z dnia 17 lutego 1944 podwyższone zostały kary pieniężne za nadmierne zużycie gazu. Kary te stanowić będą 3 fr. za metr sześc. gdy zużycie nie przekracza 10 proc. przydziału i 10 m. sześc. miesięcznie. W razie przekroczenia wymienionych norm — kary zostaną zwiększone do 5 fr. za met sześc. Kary te weszły w życie od 20 ub. m.

Sofia. — Na zlecenie ministra spraw wewnętrznych ma być dokonane pojednanie wszelkich organizacyj patriotycznych, gdyż „tylko całkowita jedność narodowa może zapewnić bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne tego kraju przed wszelkimi napaściami“.

Berlin. — W kołach wojskowych Rzeszy przyznają, że Anglicy stosują od niedawna nowy typ bomb zapalających, noszących nazwę „bomb oliwnych“. Są one znacznie skuteczniejsze w działaniu od poprzednio używanego typu „laseczek“. Luftwaffe stosuje bomby fosforowe w nieznacznej ilości.

Waszyngton. — Ogłoszone zostało oficjalnie o zerwaniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a republiką argentyńską. Ambasador amerykański w Argentynie otrzymał instrukcje nie podtrzymywania stosunków dyplomatycznych z nowym rządem tego kraju.

TO i OWO

Zdarza się — i to często — widzieć nie tylko dzieci ale i ludzi dorosłych pieczołowicie obgryzających paznokcie. Uważamy to najczęściej za brak wychowania, podczas gdy istota rzeczy leży zupełnie gdzieindziej. Znakomita bowiem część „gryzoni“ paznokci nie ogranicza się na zastępowaniu nożyczek czy pilniczka własnymi zębami ale po obgryzieniu — dosłownie — pożera okruchy paznokci.

Na czym więc polega to niezwykłe łakomstwo, którego pastwą padają (często brudne) paznokcie?

Stwierdzono, że osobnicy „zjadający“ porcje paznokciowe cierpią na brak witamin B i D, których instynktownie szukają w paznokciach. Stwierdzono również, że wyżej wymienione witaminy istotnie znajdują się w paznokciach.

W wielu pokarmach znajdujemy witaminy B i D, ale niektóre osoby potrzebują ich więcej od innych. I pewna dodatkowa dawka (nie pod postac paznokci) pozwoli im na zaprzestan tego „niegrzecznego“ zwyczaju.

Pierwsza maszyna do pisania została skonstruowana przez paryżanina Karola Guillemot'a w r. 1859. Maszyna amerykańska Sholes'a uważana często za prototyp dzisiejszych „Underwoodów“ i „Réemingtonów“ powstała dopiero około r. 1870.

Na marginesie należy wspomnieć, że maszyna do liczenia jest nieco starszą, bo liczy sobie trzysta już lat. O.

TULUZA. — Dyrekcja dziennika „La Dépêche“ ofiarowała z zysków za dwa ostatnie lata — sumę 36 milionów fr. na Kasę Samopomocy personelu.

PARYŻ. — Od dwu miesięcy trzy urzędniczki pocztowe wykradały z powierzonych sobie przesyłek wyroby tytoniowe i żywność, ale zostały ujęte.

OGŁOSZENIA

Szewczyk Eligiusz z Warszawy pos kuje krewnych i przyjaciół. — 52, r te de Longvic, Dijon (Cote-d'Or)...

POSZUKUJECIE ?
Rodzin, Znajomych, Pracowników.
CHCECIE SPRZEDAĆ ?
Przedmioty, Gospodarstwa, Domy,
ODDAĆ W DZIERŻAWĘ ?
Ogłoście o tym
w „WIARUSIE POLSKIM“
a z pewnością będziecie zadowoleni.
Jedna linia ogłoszeniowa kosztuje 6 fr. Najmniejsze ogłoszenie nieprzekraczające 5 linij 30 fr. — 3 razy 80 fr.
Bliższych informacji
na każde żądanie udzieli Administracja „Wiarusa Polskiego“. — Na odpowiedź należy załączyć znaczek pocztowy za 1 fr. 60.

Należność za ogłoszenie należy przesyłać równocześnie z jego tekstem.

46 rue de la Charité, LYON (Rhô
Imp. de la *PRESSE LYONNAIS*
Le gérant: E. BOUCH